



„Turandot” w Teatrze Lalki i Aktora „Pinokio”

Jubileusz z głową

TEATR. 200. premiera w „Pinokiu”

Obcięte głowy i żywy strażak występują w najnowszym przedstawieniu Teatru Lalki i Aktora „Pinokio”

„Turandot” według Carla Gozziego napisaną przez Tomasza Bieszcza i Waldemara Wilhelma, w reżyserii tego ostatniego wystawiono w konwencji próby generalnej.

W „pinokiowej” baśni o złej księżniczce, która kandydatów do swej ręki pozabawiała głowy, na podkreślenie zasługują: 1. przemyślane i wyczelowane poszczególne sceny; 2. gra aktorów; 3. piękna scenografia.

Ad 1. Co jakiś czas z fotela w pierwszym rzędzie podnosił się Profesor Wilhelm i wyjaśniał młodym widzom, co dzieje się na scenie, kto jest odpowiedzialny za dekorację, dźwięk, itd. Pojawił się nawet prawdziwy strażak, który wywołał entuzjazm nielicznych dzieci obecnych na premierowej widowni.

Ad 2. Akcja rozgrywa się w dwóch planach: jednocześnie oglądamy dzie-

je księżniczki Turandot i aktorów, którzy je opowiadają i nie wolno nam się pogubić. Aktorzy grają w żywym planie i robią to bardzo dobrze. Klasą sam dla siebie jest Krzysztof Ciesielski jako bezradny i nieszczęśliwy cesarz. Świetnie partneruje mu Danuta Kołaczek jako Turandot, a i pozostali aktorzy nie pozostają w tyle. Tyle że nie wszyscy powinni śpiewać.

Ad 3. Dekoracje Elżbiety Iwony Dietrich są efektowne i efektywne - np. pomysłowy smok jest dachem cesarskiego pałacu, królewskim łóżem i parawanem. Scenografce udało się skromnymi środkami przekazać klimat Dalekiego Wschodu, który podkreślony został jeszcze pełną chińszczyzną muzyką Tomasza Walczaka. Słowa uznania należą się także Juliuszowi Stańdzie, odpowiedzialnemu za plastykę ruchu - kapitalny taniec ściętych głów, w którym rzeczywiście widzimy same głowy niedoszłych mężów Turandot.

Niestety głowy chyba zabrakło także autorom, kiedy zdecydowali się na włą-

czenie do pięknej bajki kwaśnego przynudzenia o ciężkim i nieopłacalnym zawodzie aktora. Czym prędzej ściąć! (scenę, nie głowę).

Całemu zespołowi szczerze życzymy następnych dwustu premier!

TOMASZ WYPYCH

Tomasz Bieszcza, Waldemar Wilhelm „Turandot” wg Carla Gozziego, reżyseria Waldemar Wilhelm, Teatr Lalki i Aktora „Pinokio”, premiera 6 lutego 1999 r.